TRYBUNA AKADEMICKA

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ŻYDOWSKICH AKADEMICKICH INSTYTUCJI SAMOPOMOCOWYCH UCZELNI POLSKICH.

WARSZAWA LWÓW KRAKÓW WILNO

№ 7-8 (9—10) WRZESIEŃ 1924 ROK II

Na powitanie Delegatów II Kongr. C. I. E.

Stolica Polski gości obecnie w swych murach przedstawicieli młodzieży akadem. 26 narodów. Nie mając możności wzięcia bezpośredniego udziału w powitaniu drogich i nam gości obieramy tę drogę powitania.

Wy, którzy przybywacie z Zachodu i zapowiadacie, nową erę w życiu akadem. — witajcie! W imieniu 5000 studentów żyd., zgrupowanych w naszej organizacji, życzymy Wam powodzenia w dziele budowy gmachu przyjaźni i współpracy Narodów.

Cent. Kom. Wyk. Zw. Żyd. Akad. Inst. Sam. Ucz. Pol.

Au Salut de la Delegation du 2-ième Congrès C. I. E.

La capitale de Pologne reçoit en ce moment des représentants de la jeunesse académique de 26 nations.! N'ayant pas la possibilité de prendre part directement dans la réception de nos très chers hôtes, nous choisirons cette voie de salut.

Soyez félicités Vous, qui arrivez de l'ouest pour annoncer une nouvelle ère dans la vie académique!

Que Votre travail soit fructueux et que le résultat d'en soit une collaboration et amitié internationale!

Com. Centr. de l'Assoc. des Etud. Juives pour Sec. Mut.

A Greeting to the Second Congress of the C. I. E.

The capital of Poland is now receiving representatives et the academic youth of 26 nations. Not having been accorded the opportunity of taking an active part in the velcoming of our dear guests, we choose this mode of greeting.

You who arriving from the West and are announcing a new era in academic life—be welcome! In the name of the 5000 Jewish students represented by our organisation, we wish you success in the work of international cooperation and friendship you are undertaking.

The Central Committee Of The Association Of Jewish Student Institutions Of Poland For Self-Help.

W Obliczu Nowego Roku akademickiego.

Rozpoczyna się nowy rok szkolny. Znów otwierają się podwoje wszechnic i tysiące studentów z różnych zakątków kraju zapełnią pracowicie mury „almae matres“.

Ciężki to będzie dla nas rok. Kryzys finansowy, jako skutek sanacji skarbu, da się bez wątpienia boleśnie we znaki studentom, tym dzieciom, wydziedziczonym przez wojnę i powojenny wyzysk inteligencji.

Pracy niema; trudno będzie znaleźć placówkę zarobkową, trudno będzie o lekcje i inne dorywcze zajęcia, bo brak pieniędzy w pierwszej linji zmusi społeczeństwo do redukcji, do zmniejszenia potrzeb umysłowych.

Trudno, jeszcze trudniej niż zwykle, będzie o dach nad głową — a student Żyd, nie posiadający jeszcze w Warszawie, mieście o półmiljonowej ludności żydowskiej największej żydowskiej metropolji Europy, własnego domu, nieraz w rozpaczy załamie ręce, poszukując kąta, gdzie mógłby spocząć.

Ale nie należy upadać na duchu. Śmiało trzeba patrzeć przeciwnościom w oczy, aż się je zwalczy.

Naturalnie nie sam jeden powinien każdy z nas stoczyć tę walkę o byt i prawo do nauki, bo sam jeden w walce polegnie, złamany [przez kryzys i ciemne siły żerujące na powszechnej biedzie.

Należy się zrzeszyć, przezwyciężyć żydowski atawizm indywidualistyczny, niechęć do współpracy z innymi.,. i w swych własnych związkach samopomocowych walczyć o lepsze jutro, o wspólny los.

Tylko w ten sposób zwyciężymy. Do Was, młodzi, najmłodsi wśród nas, piszę te słowa, Wy, co ze szkół do nas, pełni zapału i wiary, przychodzicie, pamiętajcie — byście związki nasze zasilili, by nowy powiew życia od Was przyszedł do nas. A gdy przyjdziecie i przy nas staniecie, rozbudowując nasze placówki, i my znów wierzyć zaczniemy, zwątpienia ustąpią i student Żyd lepszą przyszłość zdobędzie.

Do pracy więc koledzy, pamiętajcie, że w jedności siła! Pomóżcie nam dalej budować to, co z mozołem wzniesione zostało przez szereg pokoleń akademickich.

Niech nam, starszym i bardziej doświadczonym się nie zdaje, że niema dla kogo budować, że nie mamy następców, jak to nieraz nam myśl czarna podpowiadała.

Czas pomóc starym w ich ciężkiej pracy dla dobra akademickiego ogółu — A gdy przyjdziecie do nas, dziesiątki, setki, tysiące świeżych, przezwyciężymy wszystkie przeszkody. W Was samych ratunek.

E. L.

Międzynarodowy Zjazd Studentów C. I. E. (Confederation Internationale des Etudiants)

Od kilku tygodni w polskiej prasie codziennej roi się od wzmianek i artykułów, poświęconych II kongresowi wszechświatowej organizacji studenckiej C.I.E., który to kongres ma się odbyć w Warszawie w połowie września r. b. Praca przygotowawcza wre. Nietylko polska młodzież akademicka pracuje z nadzwyczajnym nakładem wysiłków i środków materjalnych, ale i starsze społeczeństwo gorąco się zakrzątnęło koło sprawy.

Widać z tego, że społeczeństwo polskie zrozumiało, jakie znaczenie posiada kongres, nietylko dla młodzieży akademickiej, ale i dla państwa. Chodzi bowiem o opinję, jaką sobie wyrobią o Polsce przyszli sternicy państw europejskich.

O jednym tylko zapomniano, zapomnia-

no o tem, że na wszechnicach polskich studjuje spory odsetek akademików Żydów. Powołano do życia Komitet. Przyjęcie do którego jednak nas nie zaproszono.

C.I.E. jako organizacja międzynarodowa młodzieży posiada dla nas, akademików Żydów, kolosalne znaczenie. Przeto nie od rzeczy będzie rzucić kilka informacji, dotyczących celów i organizacji międzynarodowego związku młodzieży akademickiej.

Myśl stworzenia takiej potężnej organizacji powstała w Strassburgu w r. 1919, a oficjalnie rozpoczęła swe istnienie w r. 1921 w Pradze Czeskiej po I kongresie wszechświatowej młodzieży akademickiej. Stworzenie takiej organizacji jest rzeczą niezmiernie trudną, gdyż należałoby uwzględniać tylko te czynniki, któreby łączyły wszystkich akademików świata bez względu na rasę, religję i przekonania polityczne.

Wobec tego należało stworzyć związek o charakterze ściśle zawodowym, wykluczając wszystkie momenty religijne i polityczne. Zagadnienie powyższe rozwiązano w ten sposób, że stworzono Federację państwowych (National) związków. Celem przeprowadzenia całkowitej organizacji założono Sekretarjat Generalny, który w swem ręku jednoczy wszystkie sprawy Federacji i kieruje pracami t. zw. stałych komisji, z których każda ma ściśle oznaczony zakres działania. Takich komisji stworzono sześć.

Komisja I-a jest komisją administracyjną przygotowuje kongresy, rozpatruje podania związków o przyjęcie do Organizacji oraz prowadzi dział propagandy.

Komisja II-a organizuje zbieranie informacji, kieruje wydawnictwami C.I.E. Jej to staraniem i nakładem wyszedł kalendarz akademicki na rok bieżący w języku angielskim oraz czasopismo w języku francuskim „Monde Universitaire" pod redakcją kol. M. Aussel'a. Komisja ta jednocześnie organizuje wymianę książek oraz międzynarodowe biuro publikacji.

Obowiązkiem III-ej komisji jest badanie stosunków międzynarodowych, wysyłanie studentów podczas ferji letnich — urządzanie wycieczek studenckich oraz nawiązywanie stosunków między C.I.E. i innemi organizacjami międzynarodowemi.

IV-ta komisja zajmuje się kwestją szkół akademickich; badaniem równoważności dyplomów i świadectw oraz stworzeniem międzynarodowej karty studenckiej, którąby każdemu studentowi, wyjeżdżającemu do obcego państwa, dawała te same ulgi i przywileje, jakie posiadają miejscowi studenci. Komisja ta posiada sekcje, które badają główne gałęzie nauczania uniwersyteckiego, jak prawo, medycynę itp. Pozatem komisje III-a i IV-ta nawiązały kontakt z Komisją współpracy intelektualnej przy Lidze Narodów.

V-ta komisja koncentruje w swem ręku fundusze, które przeznaczone są na pomoc studentom, tworzenie kooperatyw, uzdrowisk akademickich, a w szczególności pomoc rosyjskim studentom.

Komisja VI ta poświęcona jest sprawom sportowym akademików. Urządza międzynarodowe studenckie zjazdy i zawody sportowe. Pierwszy z nich odbył się w maju 1923 r. w Paryżu.

Jednem z najważniejszych i najtrudniejszych zagadnień bieżących jest ujednostajnienie studjów w różnych krajach i stworzenie możności wolnego przechodzenia z jednej uczelni do drugiej podobnej, oraz uprawianie wolnych zawodów wszędzie, bez względu, z jakiego kraju dyplom pochodzi. Wszystkie te prace są prowadzone w ścisłym kontakcie z Ligą Narodów i aczkolwiek są niezmiernie trudne, to zapewne zostaną doprowadzone do pomyślnego końca.

Oto w krótkości plan organizacji C.I.E. Już z tego planu łatwo zrozumieć, jak ogromne znaczenie posiada ta organizacja dla studenterji całego świata, a zwłaszcza dla nas, akademików-Żydów. Należenie do tej organizacji stało się dla nas hasłem dnia. Wszechświatowy Związek Studentów Żydów przedsięwziął szereg energicznych kroków celem zdobycia sobie odpowiedniego miejsca w tej wielkiej rodzinie studenckiej. Rezultatem tych zabiegów są 3 zaproszenia Związku Wszechświatowego na konferencję wstępną, która odbędzie się w Warszawie, bezpośrednio przed kongresem, i na której zostanie ostatecznie rozstrzygnięta sprawa naszej przynależności do C.I.E.

M. U.

C. I. E. a żydowska młodzież akademicka.

Obecny Kongres C.I.E. znów wysunął zagadnienie zapewnienia żydowskiej młodzieży akademickiej reprezentacji w międzynarodowych organizacjach akademickich.

Zagadnienie to, bardzo skomplikowane, nieraz zaprzątało umysły tych, którzy powołani byli w różnych krajach do kierowania sprawami żydowskiej młodzieży akad.

Szczęśliwie zostało rozwiązane to zagadnienie w E. S. R. (Eur. Stud. Rel.), gdzie obok przedstawicielstwa wszechświatowego, międzynarodowego, zagwarantowanego dla Wszechświatowego Żydowskiego Związku Akad. (W. V.), mieli np. żydowscy akademicy z Polski zawarowane jedno miejsce w Polskiej reprezentacji krajowej równorzędnie z Polakami i innemi słowiańskiemi mniejszościami. (Na kongresie E.S.R. w Paradzie na 5 delegatów z Polski było 3 Polaków, 1 Żyd i 1 Ukrainiec). C.I.E., zbudowana jako federacja akademickich związków państwowych, utrudnia przez swoją strukturę przystąpienia Weltverb., który formalnie nie jest związkiem państwowym o określonem terytorjum.

Ostatnio wysunięta została szczęśliwa myśl uznania Palestyny, jako terytorjalnej samodzielnej podstawy W. V., co umożliwi przyjęcie Związku Żyd., jako uprawnionej jednostki do tego związku państw—narodów. Myśl ta tembardziej da się zrealizować, że już w najbliższym czasie mają być uruchomione wszechnice w Palestynie, które powoli staną się ośrodkami żydowskiego życia studenckiego zwłaszcza pod względem organizacyjnym.

Takie postawienie kwestji prawdopodobnie spotka się z przychylnym przyjęciem ze strony większości Państw, reprezentowanych w C. I. E. — i w pewnym stopniu zagwarantuje Żydom reprezentację w tej Akademickiej Lidze Narodów.

Takie rozwiązanie kwestji żydowskiej na terenie C.I.E. nie zadowoli jednak tych, którzy słusznie uważają, że i w reprezentacjach państw, w których Żydzi stanowią znaczny odsetek, winna być uwzględniona także reprezentacja studentów-Żydów w ramach państwowej organizacji, ponieważ nie można nigdy w obecnych czasach ochrony mniejszości utożsamiać państwo z narodem panującym.

Polacy, organizatorzy Kongresu, jednak usiłują zupełnie wyeliminować Żydów z reprezentacji krajowej, nie zapraszając ich nawet do Komitetu Przyjęcia co wywołuje w szerokich warstwach ludności żydowskiej wrażenie, że na kongresie chce się stworzyć „Numerus Nullus“ (już nawet nie „Numerus Clausus“) dla Żydów.

Nie trzeba się długo rozwodzić nad tym, że z punktu widzenia interesów państwowości Polskiej, organizatorzy, eliminując Żydów z Komitetu Przyjęcia, wyświadczają Polsce, która może i powinna wyzyskać ten kongres dla jaknajszerszej propagandy, niedźwiedzią przysługę.

Uważamy za swój obowiązek obywatelski zwrócić uwagę czynników miarodajnych na tę okoliczność, która niewątpliwie zaszkodzi kongresowi, stwarzając pozory ograniczenia Żydów i wyrządzając szkody propagandzie Polskiej za granicą, albowiem studenci zagraniczni są poinformowani o istnieniu w Polsce poważnej ilości studentów Żydów i brak tych w Komitecie Przyjęcia wyda im się dziwnym.

Wiemy, że piszemy o tem zbyt późno, ale spodziewaliśmy się jednak do ostatniej chwili, że zaproszenie do komitetu przyjęcia otrzymają także reprezentanci żyd. młodzieży akad. wobec czego nie poruszalismy tej drażliwej kwestji.

W obecnej chwili jednak jesteśmy zmuszeni sprawę tę wszechstronnie oświetlić i wyrazić nasz żal z tego powodu, że zaślepienie części polskiej młodzieży akad., która kongres organizuje, uniemożliwiło nam wzięcie udziału w oficjalnym powitaniu kolegów całego świata.

Usuwaniem Żydów zewsząd kwestji żydowskiej na wszechnicach się nie rozwiąże, o tem winni pamiętać ci, którzy w obecnej chwili reprezentują na C.I.E. polską młodzież akad. Żydowska młodzież akad. w Polsce, która w chwilach ciężkich dla Państwa stanęła do apelu w obronie ojczyzny, ma prawo domagać się by ją zapraszano także na uroczystości akademickie, obchodzone przez całą młodzież akademicką.

Jeżeli dzielimy z Wami bóle i troski, jeżeli jesteśmy z Wami w chwilach walk i zmagań, mamy prawo domagać się udziału w naszych wspólnych uroczystościach.

Niwel.

Kryzys ekonomiczny a młodzież akademicka.

W kraju w związku z sanacją coraz bardziej szerzy się kryzys ekonomiczny, rujnujący z trudem odbudowany handel i przemysł. Zaczyna już nawet dawać się we znaki dotychczas oszczędzanemu rolnictwu. Nawet optymiści zaczynają powoli się przyznawać, — że klęska jest większa i poważniejsza, niż przypuszczano. Setki i tysiące zakładów handlowo-przemysłowych zamykają się, panuje gwałtowny brak gotowizny — a co ważniejsze robotnicy i proletarjat umysłowy zostaje wyrzucony na bruk na pastwę głodu. Bezrobocie rośnie, zwłaszcza wśród inteligencji zarobkującej, w sposób straszliwy.

Szczególnie daje się we znaki ten stan rzeczy młodzieży akad., wyrzucanej obecnie ze wszystkich placówek zarobkowych, na których dotychczas pracowała, zarabiając na utrzymanie i jednocześnie, acz powoli, się ucząc.

Przy zamykaniu banków, tow. przemysłowych, redukcji personelu w kantorach, biurach fabrycznych i t. d. w pierwszej linji tracą chleb studenci i studentki, nie bronione przez związki zawodowe, do których przeważnie nie należą.

Na każdym kroku spotkasz teraz zredukowanego bezrobotnego studenta; instytucje samopomocowe mogłyby dużo o tem powiedzieć, ponieważ zjawisko to już zaczyna obciążać budżety tych instytucji.

A pomocy niema znikąd. Rząd pomaga tylko studentom Polakom i to, zdaje się, w stopniu b. niedostatecznym, studentom Żydom zaś nie niesie pomocy nikt, literalnie nikt — i w tym tkwi groza sytuacji.

Zjawisko to jeszcze nie wystąpiło w całej pełni wobec lata, okresu ferji, kiedy studenci opuszczają miasta uniwersyteckie i jadą na prowincję, gdzie zawsze sobie jeszcze można dać radę.

Ale gdy ferje się skończą, dopiero wtedy ujrzą wszyscy groźny stan rzeczy.

Alarmować zaś trzeba zawczasu, należy już rozpocząć akcję ratunkową, należy zasilić pożyczkowe kasy studenckie i przyczynić się do rozwoju centrali tych kas (t. zw. Banku Akad.) w Warszawie. Jeżeli pomoc nie nadejdzie w szybkim czasie, katastrofa, która nam zagraża, będzie wprost żywiołową i może zniszczyć nawet wszystkie instytucje samopomocowe, bądź co bądź w pewnym stopniu uzależnione od budżetów studenckich.

I jeszcze jedna okoliczność pogarsza sytuację — potworny głód mieszkaniowy, który podczas obecnego kryzysu wystąpi jeszcze ostrzej i jaskrawiej, niż dotychczas. Dom akademicki w Warszawie, który według obliczeń nawet realistów miał już w tym roku otworzyć swoje podwoje bezdomnym rzeszom, nie stanie w najbliższej przyszłości (zatarg z ortodoksami przeciągnął sprawę)— i niewiadomo, co robić z tysiącami studentów z prowincji którzy już po świętach żydowskich zapukają do nas, prosząc dachu nad głową, zapytają się, gdzie się podziać mają podczas kryzysu. My zaś i w tej dziedzinie nic pomóc nie możemy. Gmina żyd. i inne wielkie instytucje lokali na ogniska mimo próśb reprezentacji akad. nie dają, nie rozumiejąc, że popełniają wprost zbrodnię względem przyszłości narodu żydowskiego i jego inteligencji.

Może jednak ten apel podziała na żydowską opinję społeczną, może przemówi do tych, co pomóc mogą — i w pewnym stopniu chociaż ulży nam podczas klęski kryzysu ekonomicznego.

E.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Wszechśw. Zw. Stud-Żydów.

W ciągu ostatnich ubiegłych trzech miesięcy wykazał Wszechświatowy Związek Stud. Żyd. bardzo intensywną działalność. Generalny Sekretarjat Egzekutywy w Wiedniu zdołał zespolić 17 żydowskich akad. organizacji z różnych krajów; pozatem pozostaje w ścisłym kontakcie z 6-ma grupami krajowemi.

Przygotowano już plany wielkiej zbiórki pieniężnej na rzecz żydowskich studentów w różnych krajach. Zostały też poczynione przygotowania celem przeprowadzenia na początku przyszłego roku akad. ścisłych statystycznych badań nad ekonomiczną, kulturalną i prawną sytuacją żyd. stud. w Europie. Zostanie przeto stworzony fundament dla wszystkich akcji pomocy na rzecz stud.—Żydów.

Związek Wszechświatowy został zarejestrowany w Komisji dla międzynarodowych organizacji przy Lidze Narodów i pozostaje w kontakcie z Komisją dla Współpracy Intelektualnej przy Lidze Narodów.

Dodać przytem należy, że Komisja ta zgodziła się wszelkie projekty Uniwersytetów żydowskich i międzynarodowych przesyłać dla zaopinjowania Zw. Wszech. Akad. Żydów.

Prócz tego prowadzi Związek Wszechświatowy pertraktacje z wszechświatowemi żydowskiemi i angielsko—żyd. organizacjami w sprawie akcji przeciwko „numerus clausus".

Wkrótce rozpocznie się energiczna praca w dziedzinie kulturalnej. Przedewszystkiem weźmie Z. W. czynny udział w pracy dla uniwersytetu w Jerozolimie. Prócz tego czyni Związek Wszechświatowy wszelkie wysiłki, by w październiku b. r. wydać czasopismo, poświęcone nauce i sprawom żyd. inteligencji.

Na II żyd. Konferencji Wszechśw. w Karlsbadzie usiłowała delegacja Zw. Wszech. (kol. kol. Bregman, Kohut i Steinig) zainteresować niektóre wpływowe koła żyd. kwestją pomocy żyd. stud. i pertraktowała z niemi celem utworzenia oddziału dla spraw pomocy społecznej przy Zw. Wszech. Oddział ten ma wkrótce powstać.

Jednem z najważniejszych dążeń Zw. Wszech. jest wstąpienie do międzynarodowej Konfederacji (Confederation Internationale des Etudiants), która jest w obecnym czasie jedną z najsilniejszych międzynarodowych stud. org. i która już liczy 250.000 stud. z 30 krajów.

Konfederacja ta została założona w roku 1919 w Strasburgu. Wstąpienie Żyd. Stud. do takiej org. dałoby możność stania się równouprawnionym członkiem w ogólnem życiu studenterji.

Według Statutu Konfederacji przyjmowane są tylko 'terytorjalne związki stud. Z. W. ma z tego względu przed sobą dwie ewentualności albo 1) ogólne stud. org. krajowe będą zmuszone przyjmować też Żyd. akad. i wówczas Z. W. wstąpi do C. I. E., jako nadzwyczajny członek (free member) z głosem doradczym; ze względu jednak na nastrój antysemicki w wielu związkach akademickich staje się ewentualność pierwsza nieprawdopodobną;

albo 2) konfederacja przyjmie pod uwagę niezwykłe warunki, wśród jakich żyje naród żydowski i przyjmie Zw. Wszech., jako jednostkę równouprawnioną. W tym celu przewodniczący Z. W., dr. Lauterpacht z Londynu, podejmie rokowania z II kongr. C. I. E., który odbywa się między 12—24 września b. r. w Warszawie. W tej samej sprawie Z. W. prowadził rokowania z byłym przewodniczącym Zw. Ang. studentów i obecnym członkiem Egzekutywy C. I. E. p. Macadamem podczas pobytu jego w Wiedniu.

Palącą kwestją jest również unormowanie emigracji stud. Żydów do Włoch (jak wiadomo rząd włoski odnosi się do emigracji stud. Żydów b. przychylnie). Żyd. stud. — emigranci są we Włoszech zwalniani od opłat czesnego i często otrzymują też lokale dla swych instytucji.

W ubiegłym roku akademickim studjowało we Włoszech wszystkiego 320 stud. — Żydów— tylko w 5 miastach (Florencja, Rzym, Padwa, Turyn Pawja). W roku przyszłym powiększy się ta liczba wskutek ograniczeń i trudności w innych krajach. Prócz tego wielu pozb. prawa studjowania w Rosji, przybędzie do Włoch celem dokończenia tam swych studjów.
Z. W. ma nadzieję, iż uda mu się tę kwestję szybko uregulować.

UWAGA: Sekretarjat Z. W. dla centralnej i wschod. Europy pozostaje nadal we Wiedniu, natomiast dla spraw zachodu Europy i Ameryki — w Londynie.

Komunikaty Generalnego Sekretarjatu C.K.W.

1. Confederation Internationale des Etudiants (C. I. E.)

Wobec licznych zapytań i interpelacji ze strony kolegów w sprawie odbywającego się w Warszawie kongresu C. I. E. (Confederation Internationale des Etudiants), komunikujemy, że polski Komitet Organizacyjny, który czynnie zajmował się przygotowaniem kongresu, nie zwrócił się do żadnej instytucji żydowskiej akad. z propozycją udziału bądź w komitecie organizacyjnym, bądź w Kongresie. Natomiast Związek Wszechświatowy Stud. Żyd., do którego stowarzyszenie nasze należy, prowadzi żywą akcję, dążącą do uznania związku przez C. I. E.. Akcja ta ma duże szanse powodzenia i będzie prawdopodobnie uwieńczona pomyślnym skutkiem.

Dnia 13 września b. r. odbyło się posiedzenie Centr. Kom. Wyk., na którem przyjęto następującą rezolucję:

„C. K. W." uznaje za potrzebne przystąpienie do C. I. E. i z uznaniem wita kroki, przedsięwzięte przez Zw. Wszechśw. Stud. Żydów, celem uzyskania reprezentacji młodzieży żydowskiej w Confeder. Inter. des Etud.

Jednocześnie uchwalono protest przeciwko niezaproszeniu Żydow. Akad. Organizacji do Komitetu Przyjęcia.

2. Żydowska Wszechśw. Konferencja w Karlsbadzie.

Miała miejsce w drugiej połowie sierpnia. Z ramienia A. A. J. wyjechał dr. Chorążycki, który obszernie zobrazował położenie żyd. młodzieży akad.. Z ramienia Zw. Wszechświatowego zostali wysłani kol. kol. Steinig, Bregman. C. K. W. przedstawił memorjał z następującemi postulatami: 1) budowa domów akad. 2) budowa szpitali i uzdrowisk 3) Budowa warsztatów pracy 4) Organizacja Centr. Biura Pośr. Pracy. 5). Fundusz emigracyjny 6) założenie Banku akad. 7) Org. centralnej wypożyczalni skryptów i podręczników.

3. Walka z „numerus clausus".

Podajemy do wiadomości komunikat delegacji żyd. przy Lidze Narodów.

„Wszechświatowy Kongres Narodów potępia „Numerus Clausus".

Wszechświatowy Kongres Stowarzyszeń dla Ligi Narodów w Ljonie przyjął jednogłośnie dnia 2 lipca uchwałę, potępiającą „numerus clausus". Kongres głosi zasadę, że każda jednostka powinna mieć prawo otrzymania wszelkiego wykształcenia, odpowiadającego jej zdolnościom przyrodzonym.

Kongres, który przewiduje ankietę w sprawie okoliczności i przyczyn wprowadzenia i zastosowania „numerus clausus" w różnych krajach, wyraża życzenie, aby ta norma znikła możliwie najwcześniej. Kongres gorąco przyklasnął słowom profesora Aularda, referenta tej sprawy, który protestował przeciwko podziałowi według rasy lub religji, czynionemu w pewnych krajach przy dopuszczaniu młodzieży do zakładów naukowych.

Prof. Aulard wzywa te kraje do szybkiego uchylenia tej normy, która sprzeciwia się zasadom równości, wyrażonym w różnych traktatach o mniejszościach".

Tezy stanowiska Centr. Kom Wyk. Zw. Żyd. Akad. Inst. Ucz. Pol. do European Students Relief (E.S.R.)

W końcu lipca r. b. na Zamku Elmau w Niemczech odbył się kongres Pomocy Koleżeńskiej (E.S.R.). C. K. W., nie mogąc skorzystać z zaproszenia na kongres, przesłał obszerny memorjał, w którym uzasadnił następujące tezy.

1) W okresie powojennym E. S. R. umożliwiła wielotysięcznym rzeszom akademików wschodniej i środkowej Europy powrót do studjów, okazując im doraźną pomoc materjalną (odzież, żywność, subsydja). W swem dziele pomocy koleżeńskiej E. S. R. stanęła na straży równości wszystkich akademików, nie licząc się względami natury narodowościowej, religijnej lub rasowej. Żydowska młodzież akademicka w Polsce niejednokrotnie przekonała się o istotnie koleżeńskim stosunku E. S. R. do mniejszości narodowych.

2) W chwili obecnej Europa nie odzyskała jeszcze równowagi gospodarczej i społecznej, co wpływa nadal ujemnie na życie akademickie. Nastąpiło niewątpliwie polepszenie, ale szerokie rzesze studentów różnych narodowości będą i w przyszłym roku akademickim zmuszone do korzystania z pomocy koleżeńskiej. Szczególnie w złym stanie znajdują się te organizacje akademickie, które nie otrzymują pomocy od rządów i instytucji samorządowych: zmuszone są więc budować swe młode instytucje samopomocowe własnemi siłami.

Związek Żydowskich Akademickich Stowarzyszeń Samopomocowych Uczelni Polskich —powstały w roku 1921 i reprezentujący pięć tysięcy zorganizowanych studentów — dzięki wydatnej pomocy społeczeństwa żydowskiego w Polsce, przystąpił do budowy dwuch własnych Domów Akademickich w Krakowie i w Warszawie oraz „Domu Zdrowia" dla gruźliczo chorych kolegów w Worochcie (Karpaty) i zorganizował Akademicką Spółdzielnię Kredytową. Jednak brak subsydjów rządowych i samorządowych paraliżuje naszą akcję i nie mamy nadziei zakończenia obecnie podjętych prac.

3) Ponieważ coroczne zbieranie funduszów w krajach niedotkniętnych klęską powojenną, napotyka na coraz większe trudności, należy wezwać młodzież całego świata do wielkiego wysiłku, celem stworzenia międzynarodowego żelaznego funduszu pomocy akademickiej. Fundusz ten w żadnym razie nie może być podzielony pomiędzy poszczególne organizacje krajowe i narodowe, lecz w postaci długo—i krótkoterminowych pożyczek winien być zużyty na cele pomocy konstrukcyjnej. Akademicy—Żydzi w Polsce pomimo ciężkiego stanu finansowego własnych instytucji, gotowi są czynnie poprzeć powyższą akcję.

4) Kładąc trwałe podwaliny pod gospodarcze instytucje akademickie winna E. S. R. zwrócić baczną uwagę na rzesze akademików uchodźców, którzy niezależnie od swej woli, zmuszeni są studjować zagranicą, nie mając dostępu do wyższych uczelni swego kraju. Nie chodzi więc w danym wypadku o wyłączną pomoc gospodarczą, ale także o przezwyciężenie tych wszystkich trudności prawnych, z któremi są związane wyjazd z kraju, przybycie zagranicę, wstęp na wyższą uczelnię, możność pobytu oraz znalezienia pracy i praktyki zagranicą. Żydowska młodzież akademicka w Polsce zwiększa rok rocznie zastęp studentów emigrantów, przywiązuje więc szczególną wagę do tego działu pracy E. S. R..

5) Pomoc naukowa stanowi ten dział pracy E. S. R., w którym budzi jednakowe zainteresowanie wszystkich organizacji akademickich, bez względu na ich stan materjalny. Międzynarodowe wydawnictwo, wymiana studentów, wycieczki naukowe, wymiana książek i pomocy szkolnych,—niewątpliwie ułatwią zbliżenie kulturalne wszystkich akademików i przyczynią się do poznania przez nich zdobyczy naukowych i kulturalnych świata.

6) E. S. R. musi prowadzić swoją pożyteczną działalność według zasad wyżej wspomnianych tak długo, póki istniejące na terenie międzynarodowym wszechświatowe organizacje akademickie zamykają wstęp dla pewnych organizacji krajowych lub narodowościowych ze względów bądź natury religijnej (Pax Romana), bądź politycznej (C. I. E.)

WOLNA TRYBUNA.

W drażliwej kwestji.

Rozpoczyna się nowy rok szkolny. Studenci zapełnią Wszechnice, zjawią się w nich po raz pierwszy tegoroczni abiturjenci—i znów wysunie się kwestja wypełnienia przez nas ankiet uniwersyteckich.

Chodzi mianowicie o jeden punkt, o jedną tylko „drażliwą” rubrykę ankiety, o rubrykę „język ojczysty”.

Jak wiemy z doświadczeń lat ubiegłych, większość, przytłaczająca większość studentów Żydów podaje jako język ojczysty: język polski, a nie żydowski lub hebrajski. Nawet narodowo-uświadomieni studenci, członkowie żydowskich organizacji ideowych, wypełniają tę rubrykę nie tak, jak im podpowiada przekonanie lub prawda życiowia a tak, jak podświadomie, tchórzliwie dyktuje instynkt „kompromisu”, chęć przystosowania się.

Tak powstają setki i tysiące t. zw. „krypto żydów”, (ośmieszonych i znienawidzonych przez większość kolegów—chrześcijan).

Student, który niema śmiałości przyznać się do swego języka ojczystego, tu w tych ankietach, gdzie język jedynie wykazuje przynależność narodową (rubryki narodowości — niema), nie będzie w przyszłości, ani dobrym synem swego narodu, ani uczciwym obywatelem.

Znam motywy tych, którzy świadomie ukrywają swą przynależność do narodu żydowskiego, tłumacząc się, że tu chodzi tylko o „język”, a językiem ich jest jednak język polski. Odpowiem tym, że są nieszczerzy, bowiem dobrze wiedzą, że statystyka na tych danych operta, służy do wykazania „orbi et urbi”, że Żydzi narodowi na uniwersytetach są tylko drobną mniejszością; rezultaty zaś tego oglądamy w odmowie Senatu Uniw. warszaw. zatwierdzenia sekcji uniw. „Strzechy Akad.” przy równoczesnem zatwierdzeniu „Zjednoczenia” asymilatorskiego, reprezentującego tylko drobną garstkę Polaków w. m.

Senat bowiem zapewne formalnie opiera się o liczby, wykazujące, że studentów o języku ojczystym (eo ipso: narodowości) żydowskim jest tylko garstka, a większość wypowiada się właśnie mimowoli za programem... „Zjednoczenia”. Takie są skutki nierozsądnych kompromisów, przeważnie nieprzewidziane przez tych, co je powodują.

Nie będę naturalnie na tem miejscu zwalczał tych, którzy nie podają swego języka ojczystego, ponieważ boją się szykan przy egzaminach, kolokwjach i t. d. (z taką opinją spotykałem się niestety wśród kolegów); tych kolegów nikt nie przekona, bo na „karjerowiczostwo” w najlichszym gatunku niema rady, zresztą tamci mogą od nas odpaść—nam na takich nie zależy. Przypuszczam, że poruszona w niniejszym artykule bolączka, przestanie nareszcie narażać żydowskie związki akademickie na przykrości, i wierzę, że młodzież żydowska, wstępująca obecnie do wszechnic, odważnie i uczciwie poda zgodnie z prawdą język żydowski, lub hebrajski jako swój język ojczysty.

in.

W sprawie egzaminów.

(przyczynek do dyskusji)

Z początkiem roku szkolnego zaczyna się znów gorączkowy niezdrowy i oszałamiający okres egzaminów na uniwersytetach.

Zwłaszcza studenci wydziałów prawnych są skazani na egzaminacyjne „katusze”. A trudno nie nazwać tych egzaminów „katuszami” dla większej części studentów, zmuszonych do ciężkiej pracy codziennej na chleb i naukę. Bo system obecnie wprowadzony, system roczny, zmuszający studenta do zdawania w przeciągu kilku godzin z 5—6 przedmiotów pod groźbą nie zaliczenia roku studjów, bezwzględnie prowadzi bądź do obniżenia poziomu wiedzy, bądź też do zniszczenia aparatu nerwowego.

System ten, jak wykazały wyniki, powoduje rok rocznie wielką ilość „spalonych”, „spalonych” nie dlatego, że nie umieją, lub nie posiadają dostatecznej inteligencji, a dla tego, że przypadkowo nie odpowiedzieli z powodu zmęczenia i zdenerwowania, wywołanego egzaminem z wielu przedmiotów jednego dnia, lub z powodu niezdolności odnośnego profesora do wyraźnego sformułowania pytania.

Tak „ścięci” zniechęcają się do nauki, utożsamionej zbyt często z mechanicznym i bezmyślnym zapamiętaniem tysięcy stronic skryptów i przerywają studja, powiększając szeregi wykolejeńców.

U nas niestety nie został jeszcze przez wykładowców i społeczeństwo przyswojony zdrowy naturalny pogląd, że wielka ilość „ściętych” studentów nie świadczy źle o studentach, a jedynie o niezdolności pedagogów, nie umiejących ani wzbudzić zainteresowania dla swego przedmiotu, ani wczuć się w psychologję studentów, zmęczonych walką o byt.

Jest to niestety smutna prawda, że zdawać w takich warunkach mogą tylko dzieci bogatych rodziców, które mają dość czasu na naukę; zaś studenci, zmuszeni do zarobkowania i utrzymywania rodzin, przeważnie padają ofiarą tego biurokratycznego systemu egzaminacyjnego.

Czas już — a taka, mam wrażenie, jest opinja ogółu studentów — przejść do przedmiotowego systemu studjów, który przyczyni się do pogłębienia przedmiotu, przerabianego gruntownie i starannie.

Wierzę i wierzyć chcę, że, jeżeli uświadomi sobie światła opinja szkodliwość obecnego systemu, który stanie się anachronizmem, jak wszystko, co krępuje naukę zbytnią formalistyką, nie wzbudzając w studentach zamiłowania do wiedzy, a wręcz przeciwnie, budząc w nich odrazę i wstręt.

Chanan.

Z Ruchu Esperanckiego.

Warszawa siedzibą Międzynarodowego Związku Studentów esperantystów (I. S. E. A.)

W sierpniu r. b. odbył się w Wiedniu XVI Wszechśw. Kongres Esperantystów, którego prace prowadzone były na licznych posiedzeniach. Między innemi odbyły się trzy posiedzenia młodzieży akademickiej, na których postanowiono stworzyć Międzynarodowy Związek Studentów Esperantystów z siedzibą w Warszawie. Powstanie tego Związku jest rzeczą szczególnej wagi. Młodzież studjująca walczyć musi zawsze z mnóstwem niedogodności, które polegają na tem, że książki naukowe są pisane w różnych językach (nie zawsze zaś są na miejscowy język przetłumaczone), co wymaga znajomości języków obcych. Student polski np. znać musi conajmniej język niemiecki, francuski lub angielski, a konieczność nauczenia się ich pociąga znaczną stratę czasu, który mógłby być zużyty na same studja.

Drogą wyjścia z tej sytuacji jest język Esperanto. Zw. Międz. Stud. Esper. wziął sobie za cel rozpowszechnianie w kołach akademickich tego języka oraz dokonywanie nań przekładów dzieł naukowych, by w ten sposób zburzyć tę wieżę Babel, na szczyt której wdrapać się trzeba, by objąć okiem horyzont wiedzy. Centrum Związku znajdować się będzie w Warszawie. Czemu właśnie w Warszawie, a nie w Wiedniu, Berlinie, Paryżu, Rzymie, Zurychu, Lozannie lub innem wielkiem centrum oświaty? Wszak znajdują się w tych miastach słynne uniwersytety, a niektóre z nich mają charakter niemal międzynarodowy. Czemu wybrano właśnie Warszawę? Dwie są tego najważniejsze przyczyny. Pierwsza ma charakter, jeśli tak rzec można, czysto esperancki, w tem to mieście bowiem żył, pracował, umarł i pochowany został twórca języka międzynarodowego, dr. Zamenhof. Warszawa - to kolebka Esperanta. W Warszawie ruch esperancki wśród młodzieży akadem. jest silny. Ale jest jeszcze i inna przyczyna: Warszawa, jest stolicą państwa, stanowiącego łącznik między Wschodem i Dalekim Wschodem a Zachodem. Powyższe okoliczności tłomaczą doskonale znaczenie Warszawy, jako siedziby Związku. Spodziewać się należy, że młodzież akadem. garnąć się będzie do Związku w zrozumieniu interesu własnego i całej ludzkości.

Lid. Zam.

Raporty o ruchu esper. wśród studentów.

Raport Japończyka

kol. Teiso Esaki z Fukuoka, stud. wydz. rolniczego na Uniw. w Kiushiu.

W Japonji zawsze mamy wiele kłopotu z kwestją językową. Uczenie się kilku obcych języków jest dla nas taką samą trudnością, jak uczenie się naszych skomplikowanych liter. Aby poznać dostatecznie naukę pisania, musimy nauczyć się przynajmniej 120 japońskich i więcej niż 2000 (dwa tysiące) chińskich znaków, co jest tylko bezmyślną stratą energji, tymbardziej, że znaczenie znaków chińskich nie leży w sposobie wymawiania ich, lecz w samej formie liter. To znaczy, że jeżeli chcemy poznać znaczenie jakiegoś słowa, nie wystarczy usłyszeć jego wymowę, lecz trzeba jeszcze zobaczyć, jak ono jest napisane. Takąż trudnością, powtarzam, jest dla nas wyuczenie się kilku języków europejskich. W ostatnich latach powstała dążność do zamiany skomplikowanych znaków literami łacińskiemi.

Podczas gdy zamiana ta nie jest jeszcze zdecydowana, ruch esperancki już szeroko rozlał się po całym kraju i wszędzie zyskuje zwolenników.

Dla japończyków, którzy wcale nie uczyl się języków europejskich, esperanto jest cokolwiek trudne, lecz ci, którzy uczyli się w szkole średniej jednego z języków niemieckiego, francuskiego lub angielskiego, o wiele łatwiej uczą się esperanta, niż jakiegokolwiek języka europejskiego. Dlatego też esperanta uczy się b. chętnie wielu ludzi, a w szkołach średnich i wyższych jest powszechnie wykładany.

Najbardziej żywe ośrodki ruchu esperanc. skupiają się przeważnie na uniwersytetach. Posiadamy przeszło 100 (sto) związków esper. w całym kraju i koło 200.000 (dwustu tysięcy) esperantystów. Mimo to ruch nasz nie rozprzestrzenia się tak szybko, jakby sobie można życzyć, a to dzięki lokalnym warunkom i brakowi poważnych książek naukowych w języku esperanckim. Zwracam się przeto z gorącą prośbą do przyjaciół z Zachodu, aby pomogli nam usunąć te braki i przyspieszyć ostateczne zwycięstwo naszej idei.

Raport Bułgara

kol. Gunĉo Gunĉeva z Sofji, stud. przyr.

W Bułgarji istnieją dwa Związki Stud. Esperantystów; jeden w Sofji przy uniwersytecie, drugi w Warnie przy akademji handlowej.

Koło w Sofji liczy 40 członków; w roku zeszłym zorganizowało 5 odczytów propagandowych w języku bułgarskim na uniwersytecie i 3 referaty wewnętrzne dla członków koła, w tem jeden po esperancku, a dwa w języku bułgarskim.

Koło w Warnie liczy 25 członków, w ubiegłym roku akademickim zorganizowało trzy odczyty.

Oba koła prowadziły kilka kursów esperanckich, z których jeden w Warnie cieszył się wielkiem powodzeniem, liczył bowiem 60 słuchaczy, studentów Akademji Handlowej.

Koło w Warnie posiada własną bibliotekę, złożoną z blizko 100 książek esperanckich o treści handlowej.

Raport Włocha

kol. Elio Migliorini'ego z Rzymu.

Ruch esperancki wśród studentów ogniskuje się przeważnie przy uniwersytetach dzięki usiłowaniom profesorów esperantystów.

Raport Ak. Koła Esper. w Wiedniu

Działalność Koła słaba. Koło zorganizowało 2 odczyty propagandowe w języku niemieckim na Uniwersytecie Wiedeńskim. Innych szczegółów brak. Należy zapamiętać, że mowa tu tylko o Ak. Kole Esper. w Wiedniu, nie obejmującym wszystkich studentów—esperantystów w Austrji.

Raport Ak. Koła Esper. w Warszawie

Nie możemy niestety złożyć obecnie sprawozdania z ogólnego ruchu esper. wśród młodzieży akademickiej w Polsce, lecz jedynie z działalności Ak. K. Esp. w Warszawie, które jednoczy nawet nie wszystkich studentów warszawskich.

Do Koła naszego, jako związanego z Żyd. Strzechą Akad. należą jedynie studenci, członkowie Strzechy.

Koło istnieje od końca 1923 roku. W chwili obecnej liczy 92 członków. Do zarządu Koła oprócz prezydjum należą kierownicy 5 sekcji, mianowicie: sekcji kursów, propagandy,

bibliotecznej, referatowej i dochodowej. Sekcja kursów zorganizowała w ciągu roku 3 komplety kursów początkowych z ogólną liczbą słuchaczy 96 (Koło prowadzi kursa i dla niečzłonków Koła) i 75 godzin wykładowych Dla jednej z grup odbył się egzamin przed komisją (prof. Wiesenfeld i prof. dr. Czubryński); do egzaminu przystąpiło 6 osób.

Sekcja propagandy urządziła w ciągu roku szereg odczytów i referatów, między innemi odczyt p Hajkisa na temat „Radio i Esperanto" ilustrowany obrazami świetlnemi i mec. Belmonta n. t. „Esperanto wobec przesądów". Dalej urządziła dwie wystawy, jedną literatury esperanckiej, drugą prasy esper. Bibljoteka Koła liczy obecnie blizko 120 tomów.

Jak. Wiz.
Ak. Esper. Rondo

Kwestja zdrowotności studenterji żydowskiej.

Dotychczas nie jesteśmy w posiadaniu danych statystycznych, dotyczących zdrowotności studenterji w Polsce wogóle, a żydowskiej —w szczególności. Wiemy tylko tyle o stanie zdrowotnym naszej studenterji, ile sądzić można z pozoru, z pierwszego rzutu oka.

Ogromna liczba bladych, chudych i wynędzniałych studentów żydowskich stała się u nas rzeczą tak zwykłą i powszechną, iż nie pomyślano nawet dotychczas o tem poważniej, jak z tem złem walczyć. To, co zrobiono na tem polu, nosi więcej charakter teoretyczny, aniżeli praktyczny, jednak należy stwierdzić, iż pracę w tym kierunku rozpoczęto. Zakładanie akad. klubów sportowo-gimnastycznych z jednej strony oraz zapewnienie znośnych warunków mieszkaniowych z drugiej strony bezwarunkowo przyczyni się w znacznej mierze do zredukowania kadr fizycznie słabych i zaniedbanych studentów. W tym kierunku też podążamy od pewnego czasu, Co prawda posuwamy się zbyt wolno, ale jednak linja wytyczna jest zaznaczona i z każdym rokiem, równolegle do rozwoju naszego życia organizacyjnego, powstają nowe placówki, mające wypisane na swych sztandarach walkę z degeneracją fizyczną naszej braci.

ŻAKS w Wilnie oraz ZAWF w Warszawie są zwiastunami nowej ery w wychowaniu fizycznem naszej studenterji. Dom Akademicki we Lwowie oraz budujące się domy akademickie w Warszawie i Krakowie zapewnią nam znośne warunki bytowania podczas mozolnych lat studjów, podczas tego okresu życia, w którem człowiek, całkowicie zajęty nauką, narażony jest na szereg niebezpieczeństw w postaci zimnego, wilgotnego mieszkania, złego odżywiania, braku bielizny i t. p.

Rozwój życia sportowego oraz liczne domy akademickie bezwzględnie przyczynią się do sanacji warunków zdrowotnych naszej studenterji, ale tem samem bynajmniej nie wyczerpuje się całokształtu zagadnienia. Zawsze pozostanie liczny odsetek tych, których nadwątlone zdrowie wymaga radykalniejszego postępowania — już nie profilaktycznego, ale zdecydowanie terapeutycznego.

To zaś, że odsetek ten jest dość znaczny, zilustrują nam w pewnej mierze niżej przytoczone dane.

Komisja Ochrony Zdrowia (KOZ) przy Auxilium Academicum Judaicum urządziła w tym roku szereg małych kolonji akademickich. Ze względu na bardzo ograniczoną ilość miejsc zapisy trwały tylko dwa tygodnie od 5—20 czerwca b. r., przytem KOZ uprzedziła, iż pierwszeństwo do korzystania z utworzonych przez nią kolonji i uzdrowisk mają: chorzy, ozdrowieńcy, wyczerpani i t. d. Mimo krótkiego czasu zapisów i mimo uprzedzenia ze strony kolegów i koleżanek do tych kolonji, jako do pewnego rodzaju inowacji w naszem życiu akademickiem, zgłosiło się aż 73 petentów, wyłączając kilkudziesięciu, którzy się zgłosili po ukończeniu zapisów.

Wszyscy petenci prawie kwalifikowali się na wyjazd do kolonji lub uzdrowisk. KOZ musiała jednak zrezygnować z tego z powodu braku miejsc i musiała się ubiec do ściślejszego lekarskiego badania kandydatów.

Z liczby 73 poddano badaniu lekarskiemu 59, a wynik badania był zastraszający. Z 59 zbadanych było:

cierpiących na małokrwist. zn. stop.	—16
„ „ neurastenje i t. p.	—15
chorych na gruliźcę płuc	—10
„ „ reumatyzm, artretyzm	— 8
cierpiących na zaburzenia przewodu pokarmowego (katar kiszek, żołądka i t. p.)	—4
ozdrowieńców po operacji lub chorobie	— 4
na inne choroby	— 2
	59

Z tej liczby zakwalifikowano na wyjazd tylko 48 (34 mężcz. i 14 kobiet), a mianowicie:

Chorych na neurastenję, nerwicę it.p.	—12
„ „ gruźlicę płuc	—10
„ „ artretyzm, reumatyzm	— 7
„ „ małokrwistość, wycieńczenie	— 5
„ „ na zaburz. przew. pokarm	— 4
Ozdrowieńców	— 2
Wyczerpanych	— 8
	—48

Najwięcej nas interesują w tym wypadku pierwsze dwie kategorje chorych. Z 12 cierpiących na różnego rodzaju nerwice mamy aż sześciu politechników, dwóch medyków, jednego dentystę i t.d. Dane te nie wymagają bliższych komentarzy. Student politechniki lub medycyny poświęca 10—12 godzin dziennie studjom, a 5—6 godzin na zarobkowanie. Niewiele więc pozostaje na sen, obiad, odpoczynek.

Rubryka chorych na gruźlicę wykazuje, iż choroba ta nie szczędzi nikogo, ma swych licznych reprezentantów na wszystkich wydziałach prawie równomiernie. Bardzo smutnym objawem u tych chorych jest to, iż większość nie zdaje sobie wcale sprawy ze swej choroby. Należy to przypisać ciężkim warunkom bytowania, gdy student, będąc zapracowany po uszy nie widzi owej strasznej zmory, czyhającej na niego. U połowy z tych chorych stwierdzono czynną sprawę gruźliczą.

Z tych kilku cyfr widzimy, iż pomoc dla tej niestety licznej garstki młodzieży akademickiej nie cierpi zwłoki. A pomoc ta powinna się wyrazić w powołaniu do życia następujących instytucji: kas chorych, sanatorjów, uzdrowisk i kolonji letnich oraz zimowych.

Kasy chorych istnieją wprawdzie przy każdej uczelni ustawowo, należy tylko walczyć o to, by w rzeczywistości niosły ulgę cierpiącym, by zasiadali w nich lekarze, do których pacjent — student miałby całkowite zaufanie. Niestety w naszych warunkach istniejące kasy chorych pozostawiają jeszcze wiele do życzenia. Koszta kuracyjne powinien pokryć w znacznej części rząd, resztę powinny pokryć opłaty studenckie. Prawda, opłaty mogłyby zostać podwyższone, ale i wszystkim naszym wymaganiom kasy chorych powinny uczynić zadość. W celu lepszego doboru lekarzy powinniśmy się domagać systemu wyborów lekarzy przez studentów — członków Kasy Chorych.

Co się tyczy sanatorjów i kolonji byłoby najsprawiedliwszem i najsłuszniejszem domagać się, by przyjmowano naszych kolegów do istniejących domów zdrowia, kolonji i t. p. ale nie łudźmy się, po pierwsze ilość miejsc w tych zakładach jest śmiesznie mała, jak na 35 tysięcy studentów w Polsce, a po drugie drzwi tych instytucji są dla nas—Żydów narazie zamknięte i nie tak rychło zdołamy je wyważyć. Nie ustając więc w walce o nasze prawa do ogólno-akademickich instytucji — powinniśmy jednocześnie przy pomocy naszego społeczeństwa i istniejących towarzystw ochrony zdrowia fundować własne zakłady lecznicze i odpoczynkowe dla naszej braci studenckiej.

Budujący się obecnie Żyd. Dom Zdrowia w Worochcie nie może jeszcze być wziętym pod uwagę jako placówka lecznicza, należy przeto narazie pomyśleć o powołaniu do życia chociażby prowizorycznych, krótkoterminowych kolonji, uzdrowisk i t. p. Należy jednocześnie czynić starania o uzyskanie pewnej ilości miejsc dla studentów w istniejących społecznych i prywatnych sanatorjach.

Pierwszą próbę w tym kierunku zrobiła w tym roku K.O.Z. przy Auxilium. I należy przyznać, że experyment się udał. Prawda, próba ta nie obeszła się bez pewnych małych błędów organizacyjnych, należy je jednak potraktować pobłażliwie, biorąc pod uwagę pośpiech oraz primitywne środki materjalne i techniczne, jakiemi Auxilium rozporządzało przy organizowaniu tych kolonji.

Chcę wierzyć, iż słowa powyższe przyczynią się do pobudzenia naszych miarodajnych czynników do poważnego zastanowienia się nad tą kwestją. Byłoby również bardzo pożądanem, by kwestją tą zajął się najbliższy krajowy zjazd studentów-Żydów.

J. Lemberg.

Oświadczenie mniejszości

Centr. Kom. Wyk. Związku Żyd. Akad. Instyt. Samopom. Ucz. Polskich w sprawie C. I. E

1. Żydowska młodzież socjalistyczna w Polsce uznaje zasadniczo wspólność interesów zawodowych, ekonomicznych i naukowych wszystkich akademików całego świata.

Współpraca poszczególnych krajowych związków samopomocowych, opartych na przynależności wszystkich zamieszkałych w danym kraju bez różnicy wyznania i narodowości akademików, winna być ujęta w ramy organizacyjne międzynarodowego związku samopomocowego.

Związek ten powinien nosić całkowicie charakter apolityczny.

Zapatrywania bowiem i tendencje poszczególnych kierunków ideowych wśród młodzieży akademickiej na sprawy polityczne częstokroć zasadniczo się różnią. Wobec czego socjalistyczna młodzież żydowska dąży do zespolenia się w międzynarodowej organizacji politycznej — tylko z tą częścią młodzieży akademickiej Polski i innych krajów, która losy i cele swe związała z walką klasową międzynarodowego proletarjatu.

2. Confederation International des Etudiants już w zaraniu powstania swego okazała oblicze polityczne i charakter burżuazyjny.

Ścisły związek C. I. E. z Ligą Narodów, która jest narzędziem w ręku wielkich mocarstw kapitalistycznych, uzależnienie prac Konfederacji od zewnętrznych czynników politycznych.

Skutkiem tego charakteru C. I. E., związki akadem. wielu Państw nie należą do Międzynar. Konfeder. Akad.

Odbywający się obecnie w Warszawie II kongres C. I, E. — jest demonstracją polityczną, w której żaden akademik socjalista, dbały o interesy ogółu akademickiego i wierny swym ideałom społecznym, udziału wziąć nie może.

3. Delegacja polska, wyłoniona jedynie przez prawicowy odłam polskiej młod. akad. n i e r e p r e z e n t u j e o g ó ł u a k a d e m i k ó w w P o l s c e.

Odmawiają jej bowiem prawa do przemawiania w swem imieniu na forum międzynarodowem zarówno wszystkie lewicowe odłamy polskiej młodzieży akademickiej, jak i wszyscy akademicy, należący do mniejszości narodowych w Polsce.

4. Przedstawicielstwo „Wszechświatowego Związku Akademików Żydów", obecne na II Kongresie C. I. E. — n i e r e p r e z e n t u j e o g ó ł u a k a d e m i k ó w Ż y d ó w, socjalistyczny bowiem odłam żyd. młodz. akad. nie uznaje tej nacjonalistycznej organizacji i odmawia jej prawo przemówienia w imieniu wszystkich akademików Żydów.

(—) *Józef Ratner* (—) *Jakób Peterseil*



ŻYDOWSKI DOM AKADEMICKI PRZY UL. NAMIESTNIKOWSKIEJ NA PRADZE W WARSZAWIE

Do projektu I-go Żydowskiego Domu Akademickiego w Warszawie.

(Z 2-ma rys. w tekście).

A więc,—słowo ciałem się staje... Po rocznem blisko przygotowaniu budowa Domu rozpoczęta. Nie będziemy tu powtarzać dziejów tego roku, może znajdą one odbicie i ocenę właściwą w historji kultury Żydów polskich i ich walk wewnętrznych. Może i dobrze się stało, że pierwszy raz bodaj musiał być zdefinjowany stosunek dwóch odłamów społeczeństwa żydowskiego do jego młodzieży, nauki łaknącej. Ale burbonów naszych wieki niczego nie nauczyły. Woleli zapłacić kontrybucję w postaci sumy, potrzebnej na kupno nowego placu—wzamian za plac gminny, niż ustąpić drogi nowemu prądowi. Ale dom stanie na placu, nabytym dla akademików za pieniądze ich... nieprzyjaciół.

Od przyjaciół oczekiwać teraz należy całego zapału, potrzebnego do wzniesienia dużego dzieła,—jest nim Dom, a w nim pomieszkanie, dach nad głową i możność pracy — dla trzystu akademików—Żydów. Trzystu akademików—nieduża armja przyszłych bojowników o lepsze jutro rodaków—przyszłych lekarzy, prawników, inżynierów,—ludzi, bez których społeczeństwo nowożytne nie może się stać członkiem wielkiej Rodziny Narodów.

* * *

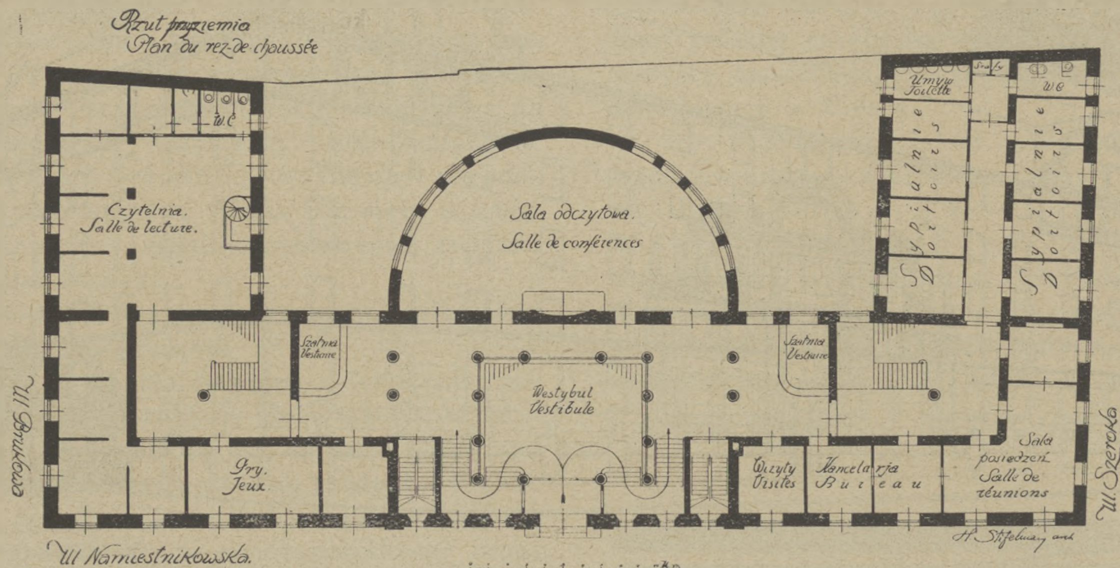
Oknami swemi Dom będzie patrzał na trzy ulice Pragi: Namiestnikowską, Szeroką i Brukową. Punkt ten leży w trzech minutach pieszej drogi od głównej arterji, ul. Zygmuntowskiej, od miejsca, gdzie się znajdują przy niej teatr i kościół św. Florjana. Stosunek obwodu ulicznego do jego powierzchni jest niezmiernie

korzystny dla budowy: stosunek pokojów od strony ulicy do tychże od dziedzińca jest jak 26 : 20, gdy na typowej parceli warszawskiej stosunek się wyraża jak 6 : 16.

Ulica Namiestnikowska ma być rozszerzona do metr. 28, kosztem przeważnym posesji przeciwległej, ulica Szeroka i Brukowa, przy zbiegu u Wisły dadzą miejsce na przyczółek nowego mostu, który połączy Pragę z Warszawą przy ul. Bednarskiej, skąd do Uniwersytetu tylko parę kroków.

Dom składa się z 6-ciu Kondygnacyj:

1) suteren, w których mieści się księgozbiór, sala gimnastyczna, szatnie, jadalnia, kuchnia, spiżarnie, pokoje służby, izba na rowery;



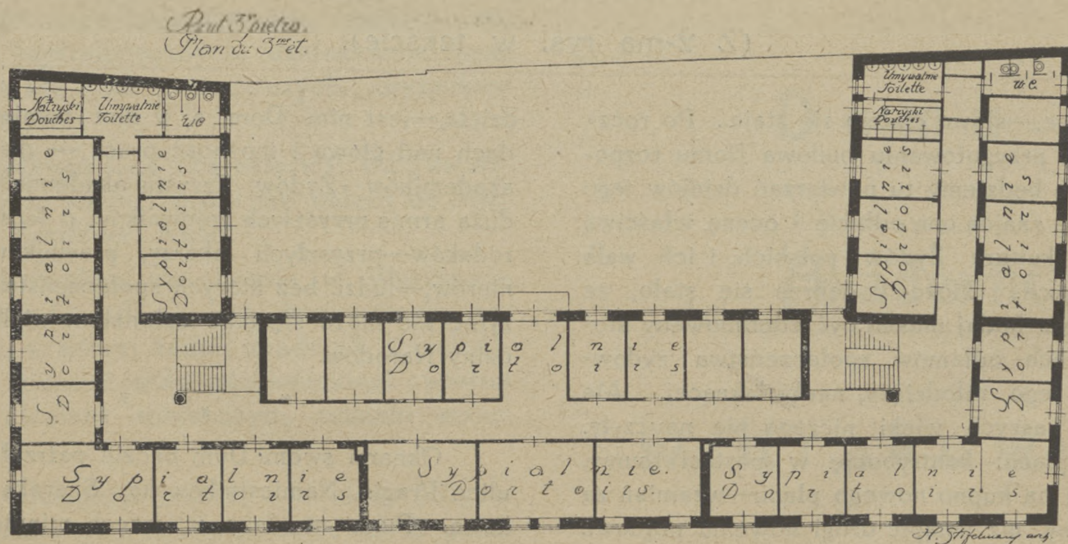
Żydowski Dom Akademicki na Pradze.
Rzut przyziemia.

Proj. Bud. Stifelman
w Warszawie.

2) wysokiego parteru z westybulem, szatniami, salą odczytową, czytelnią, biurem zarządu A. A. J., pokojem na wizyty krewnych lub znajomych, oraz 6-cioma pokojami mieszkalnemi.

3) pierwszego piętra z klubem, galerją przy sali odczytowej oraz 24-ma pokojami mieszkalnemi; wreszcie

4) z 2-go, 3-go i 4-go piętra wyłącznie z pokojami mieszkalnemi, których liczba wraz z pokojami na piętrach dolnych dosięga 138. Z tych 116 pokojów przeznaczone są na dwa łóżka każdy, reszta — 22 — przyjmie po 3 i 4 łóżka, tak, że ogólna liczba akademików-lokatorów nieco przekroczy 300.



Żydowski Dom Akademicki na Padze.
Rzut 3 i 4 piętro.

Proj. Bud. Stifelman
w Warszawie.

Na każdem piętrze przewidziane są umywalnie, natryski i W.—C.

Wreszcie na poddaszu urządzone będą sale —kreślarnie.

Jeżeli można cokolwiek zarzucić terenowi, to stosunkowo mały jego obszar (1400 m.^{2}), nie pozwalający na uwzględnienie silniejsze potrzeb czasu—większej i odpowiedniejszej sali gimnastycznej oraz zupełny brak boiska. Wadę ostatnią dałoby się zażegnać przez nabycie wolnego jeszcze placu sąsiedniego, ale o tem myśleć dziś nie pora, trzeba spieszyć z murami, a te są kosztowne, a fundusze napływają bardzo powoli.

Może fakt, że przed 2-ma tygodniami Komitet budowlany w składzie: przewodn. inż. A. Weisblata, członków: inż. Jakobsfelda, inż. sen. Koernera, inż. Leszczyńskiego, dr. Mintza, H. Salowiejczyka, radn. Seidenbeutla, Sekretarza d-ra Kurlandskiego oraz przedstawicieli akademików: P. P. Wortmana i Chazanowicza, pod kierunkiem budown. Stifelmana rozpoczął budowę, zagrzeje Komitet Warszawski i prowincjonalne do postawienia sprawy gromadzenia funduszów na właściwej podstawie i skali, odpowiadających rozmiarom rozpoczętego dzieła, mającego powiększyć dorobek kulturalno — społeczny, który szeregiem instytucji żydowskich w kraju musi świadczyć o życiu i pracy Żydów w Polsce.

Pamiętajmy, że „noblesse—oblige".

A społeczeństwu naszemu nie ofiara, lecz dzieło to, czyn, ten Dom Akademicki opłaci się sowicie.

S.

Z działalności Auxilium Academicum Judaicum.

Z chwilą, gdy Auxilium zostało zalegalizowane i zaczęło rozwijać intensywną działalność w kierunku pomocy istniejącym stowarzyszeniom akademickim, została teoretycznie sprawa pomocy akademickiej młodzieży rozwiązaną.

Stowarzyszenia akademickie przestały na własną rękę krzątać się dookoła zdobywania funduszów od społeczeństwa żydowskiego, a ich miejsce objęło Auxilium, które czyni największe wysiłki w celu zaspokojenia najpilniejszych potrzeb żydowskich instytucji akademickich.

Budżet swój Auxilium zamierza oprzeć na następujących podstawach: składki członkowskie, subsydja gmin i instytutucji społecznych, subsydja rządu i władz komunalnych, dochody niestałe: tydzień Akademika, it.p. imprezy dochodowe, pomoc zagraniczna.

Werbowanie członków odbywa się od niedługiego czasu. Narazie ilość członków w całym kraju jest niewielka, sięga zaledwie tysiąca. Pozycja składek członkowskich, jako pozycja stała, ma doniosłe znaczenie dla budżetu Auxilium, dlatego też wszystkie oddziały tak w stolicy, jak i na prowincji dążą do pozyskania możliwie większej liczby członków. Co się tyczy uzyskania subsydjów rządowych, to została na ostatniem posiedzeniu Prezydjum wyłoniona komisja-trzech, która po dokładnem zapoznaniu się ze stroną prawną i faktyczną działalności Rady Naczelnej dla spraw pomocy akademikom, opracowuje w porozumieniu z C. K. Zw. Żyd. Akad. Inst. Samop. szczegółowy memorjał w sprawie przydziału stałego subsydjum na rzecz żyd. związków akademickich.

W ciągu lata Auxilium prowadziło akcję dochodową na letniskach (Ciechocinek, Druskieniki, Krynica, linja Warszawa-Otwock). Z akcji tej osiągnięto około 13.000 złp. czystego zysku.

Komisja Ochrony Zdrowia

zorganizowała na przeciąg lipca, sierpnia i września letniska i uzdrowiska akademickie dla 48 studentów i studentek. Wydatki na cel powyższy wynoszą za czas czerwiec-sierpień 9.241,84 zł. Na pokrycie tych wydatków wpłynęło z opłat studentów 3.912,33 zł., tow. „T.O.Z." udzieliło na ten cel pożyczki dziewięciomiesięcznej w wysokości 2.072 zł. Resztę kosztów pokryło Auxilium. Na miesiąc wrzesień przewidziany jest na ten cel wydatek około 500 zł. dochód natomiast około 800 złotych z opłat studenckich. Przeciętny dzienny koszt utrzymania jednej osoby wynosił około 6 złotych. Suma ta stanowi zaledwie 50% przeciętnej ceny utrzymania w

pensjonacie. Z liczby 48 — 27 osób jadło w pierwszorzędnych pensjonatach, 21 osób zaś (kolonja w Druskienikach) korzystało z wzorowej własnej kuchni. Należy zaznaczyć, iż Auxilium uzyskało znaczne ulgi u niektórych właścicieli pensjonatów (Kazimierz, Ciechocinek), a właściciele pensjonatów w Otwocku oddali za pośrednictwem swego związku do dyspozycji Auxilium 200 dni bezpłatnego utrzymania w pierwszorzędnych pensjonatach

Dzięki temu koszt utrzymania wyniósł tak małą sumę.

Ogółem zorganizowano 4 kolonje, a mianowicie: w Druskienikach dla 27 osób, Ciechocinku—11, Kazimierzu—9, Otwocku -7. W Druskienikach i Ciechocinku większość korzystała z kuracji kąpielowej oraz farmakologicznej.

Termin zapisów na kolonje trwał od 5—20 czerwca b. r. Kandydaci na wyjazd do kolonji byli kwalifikowani pod względom materjalnym przez komisję studencką, pod względem zdrowotnym przez komisję lekarską.

Ogółem złożono w czasie od 5—20 czerwca — 73 podania Z ogólnej liczby 73 zostali zbadani przez lekarzy — 59.

Z 48 zakwalifikowanych było 34 mężczyzn i 14 kobiet. Reszta podań zostały bądź cofnięte, bądź odrzucone, z powodu braku miejsc.

Z 48 opłaciło:

Całkowitą sumę dzienn. utrzym.			11
75%	„	„	13
50%	„	„	18
25%	„	„	6
			48

Ilość dni spędzonych na kolonjach 7 osób — 15 dni, 38 osób — 31 dni, 1 osoba — 45 dni 2 osoby—60 dni. Dane z ogólnej liczby złożonych podań przedstawiają się następująco:

Z 73 kandydatów było:

1. 52 mężczyzn i 21 kobiet
2. 49 kaw. 19. panien. 3. żon. 2. mężatki
3. Wiek: 9—(19—20 l.) 45—(21—25 l.) 19—(26—32 l.)
4. Uczelnie reprezentowane były, jak następuje. 42—Uniw., 19—Politechn., 7—W. W. P., 3. Dent., 1—Szkoła im. Wawelberga Rotwanda.
5. Wydziały: Med—22, Chemja—10, Filozof. —13, Prawo—11, (Mech., inż., elektr.),—11, Dent.—3.
6. Rok studjów: 5—I r. 13—II, 13—III, 12—IV, 18—V, 4—VI, 2—dalsze lata.
7. Ostatnie wakacje spędziło na wsi—25, nie spędziło—48.
8. Całkowicie się utrzymuje—35
   częściowo „ „ 31
   Niesamodzielnie „ 7

Dom stanął.

(Obrazek prawie z rzeczywistości)

„Dom stanął! Nasz akademicki dom stanął nareszcie — oto była wiadomość, która lotem błyskawicy rozniosła się wśród licznych rzesz bezdomnych studentów, budząc w sercach entuzjazm.

Dzięki przysłowiowej ofiarności polskiego żydostwa, nadzwyczajnej sprężystości akcji „Auxilium“ i „Komitetu budowy“, dzięki hojnym ofiarom ortodoksów i współpracy cadyków oraz sumiennemu współdziałaniu gminy żydowskiej — dokonano wiekopomnego dzieła, doprowadzono budowę do końca.

Wspaniały 4-piętrowy gmach, ozdobiony zielenią, urządzony według wszelkich przepisów techniki i ostatnich wymagań hygjeny, o obszernych salach gimnastycznych, kreślarniach i czytelniach, miał, podobno, już z daleka czarować oko widza.

Wzruszona młódź akademicka ustawicznie wiwatowała na rzecz Menachema Zemby i innych zasłużonych działaczy, dzięki którym dzieła dokonano. Ortodoksi, licznie zgromadzeni, błogosławili studentom, mającym wkroczyć z tryumfem do własnego okazałego gmachu.

Gazety żydowskie, zwłaszcza „Moment“ sympatyzujący z młodzieżą akademicką, wydały nadzwyczajne dodatki. Hilel Cajtlin i poseł Prylucki napisali entuzjastyczne artykuły, w których sobie przypisali zasługę dźwignięcia domu.

Ale... być może, koledzy, nie widzieliście tego domu? Nie oglądaliście go jeszcze?

Być może... w takim razie widocznie skutkuje zaklęcie Menachema Zemby, które Was oślepiło.

Tylko z tego powodu nie widzicie wyżej opisanego wspaniałego gmachu. Trochę cierpliwości, klątwa zostanie zdjęta. . i dom stanie przed Waszemi oczyma!

El.

Komisja mieszkaniowa.

Długotrwałe i żmudne były pertraktacje ze stronnictwem ortodoksów w sprawie placu przy synagodze na Pradze, aż wreszcie zostały one dzięki staraniom p. profesora Schorra doprowadzone do pomyślnych rezultatów. 6 czerwca b. r. aktem rejentalnym, zawartym u rejenta Kurmana, został nabyty za sumę 8000 dolarów inny plac przy ul. Szerokiej № 16, posiadający również front od ulicy Namiestnikowskiej i Brukowej przestrzeni łącznie około 5000 łokci kw. W miesiąc później, po wyprowadzeniu się znajdującego się na tym placu lokatora, przystąpiono do robót grabarskich i do zwózki materjałów budowlanych, wkrótce potem zostały zatwierdzone plany, wykonane przez budowniczego H. Stifelmana, a od kilku tygodni praca na placu jest w pełnym toku. Komisja Mieszkaniowa pod przewodnictwem Dr. Mintza, zdając sobie sprawę z kosztów, które pochłonie budowa tak dużego gmachu, (kosztorys bowiem wynosi około $^1/_2$ miljona złotych), postanowiła niezbędne materjały budowlane uzyskać od społeczeństwa żydowskiego w postaci ofiar, a posiadany szczupły zasób pieniędzy przeznaczyć na koszta robocizny. Wychodząc z tego założenia Komisja Mieszkaniowa zwróciła się do żydowskich firm materjałów budowlanych o ofiary, niestety dotychczas zadeklarowano wszystkiego oprócz podanych w swoim czasie materjałów jeszcze

1 wagon wapna
1 wagon cementu
50000 cegieł
15 rol papy

Obecnie Komisja czyni starania celem uzyskania belek żelaznych i drzewa. Centralny Komitet zaś za pośrednictwem oddziałów swoich prowadzi akcję finansową. W okresie od 1/VI do 31/VIII Komisja Mieszkaniowa wydatkowała.

1.	Kupno placu, opłaty skarbowe i pośrednik	44.502.92
2.	Materjały budowlane	70.32
3.	Zwózka materj. budow.	1.465.32
4.	Plany i kierownictwo robót	4.092
5.	Wydatki, związane z rozpoczęciem budowy	1.442.90
6.	Robocizna	4.177.78
7.	Administracja i pensje	870
	Ogółem Zł.	56.621.44

* * *

Na zjazd Wszechśw. Konferencji Pomocy —Żydom, który miał miejsce w Karlsbadzie od 21—27 sierpnia b. r. został zaproszony również delegat Auxilium. Delegatem na zjazd z ramienia Auxilium był dr. B. Chorążycki,

(j. l.)

LISTA

lekarzy warszawskich, którzy wykupili cegiełki po 25 zł. na rzecz budowy Żyd. Domu Akademickiego w Warszawie.

po 4 cegiełki — PP. Dr. Dr.

1. B. Chorążycki
2. Endelman
3. E. Flatau
4. L. Goldflam
5. Kunig
6. G. Lewin
7. S. Mintz
8. A. Natansohn
9. Rozenblat
10. A. Sołowiejczyk

po 2 cegiełki

1. H. Altkaufer
2. A Bielenki
3. Bregman
4. Z. Bychowski
5. St. Bernstein
6. A. Fryszman
7. Br Glass
8. O. Goldberg
9. J. Glass
10. B. Kryński
11. Krantz
12. I. Leipuner
13. J. Lipsztat
14. D. Nisenson
15. W. Robin
16. H. Rubinrot
17. Służewski
18. F. Sachs
19. D. Szenkier
20. H. Temerson
21. A. Truskierowa

Po 1-ej cegiełce

1. Abramowiczowie
2. A. Altkaufer
3. Anszer
4. Ajgengold
5. Amsterdamski
6. Braude-Hellerowa
7. Baumritter
8. J. Bussel
9. L. Blacher
10. M. Bernstein
11. Brochis
12. Sz. Brams

13. G. Bychowski
14. S. Centnerszwer
15. Cyterman
16. Dolkart
17. Datyner
18 Z. Endelman
19 A. Fryszberg
20. S. Frank
21. Z. Fajncyn
22. B. Finkelkraut
23. M. Frenkiel
24. Grynberg
25. Golde Z.
26. Goldstein
27. M. Grodzieński
28. B. Grynkraut
29. Grauberg-Rozentalowa
30. F. Gottfryd
31. M. Hurwicz
32. J. Judt
33. St. Kon
34. M. Lubelski
35. A. Milejkowski
36. J. Milejkowski
37. A. Merenlender
38. M. Kenigstein
39. S. Klein
40. Mackiewicz
41. N. Mesz
42. I. Margulies
43. N. Orzechowa
44. Prusakowie
45. J. Przedborski
46. Z. Rothaub
47. Rotenberg
48. Rozenberg J.
49. Rappel
50. Rosenblumowa
51. Szenwic
52. Z. Srebrny
53. Sztajnkalk
54. Simchowiczowie
55. Stabholc
56. A. Szwarc
57. Szajnberg
58. L. Teszner
59. Tenenberg
60. Thursz D.
61. S. Uzdański
62. L. Ukraińczyk
63. J. Wajsblat
64. Wortman
65. L. Wilk
66. R. F. Winawer
67. M. Wygodzki
68. A. Wileńczyk
69. Zwykielski
70. Zylberlast-Zandowa
71. L. Zamenhof.
72. Zamenhofowie
73. Zylbersteinowa

KRONIKA.

Ognisko Akademickie.

Zarząd Żydowskiej Strzechy Akademickiej niniejszym podaje do wiadomości zainteresowanych, że w „Ognisku" przy ul. Miłej 42 wakuje 14 miejsc dla studentów uczelni warszawskich. Wobec ograniczonej ilości miejsc pierwszeństwo przy kwalifikowaniu przysługuje studentom Politechniki i wydziału lekarskiego. Podania należy składać w Sekretarjacie stowarzyszenia do 15 września r. b. Dotychczasowi mieszkańcy „Ogniska" powinni ubiegać się o miejsca na równi z nowymi reflektantami.

Od Administracji.

Z powodu przerwy wakacyjnej numer sierpniowy „Trybuny Akademickiej" nie mógł się ukazać.

Obecny numer jest numerem podwójnym za miesiąc sierpień i wrzesień; dla p.p. prenumeratorów będzie liczony jako numer pojedyńczy.